POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. »POLINF« TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90

Nr.3 /42/ Warszawa, dnia 29 stycznia 1937 r.

SPRAWA SUROWCÓW

II

Rozmieszczenie surowców w dobie obecnej

W numerze 40 naszego biuletynu przedstawiliśmy w zarysie przebieg zagadnienia surowców na forum Ligi Narodów. Rada Ligi zajmowała się tą sprawą ponownie przed dwoma dniami. Po wysłuchaniu referatu Delegata Polski i na jego wniosek Rada Ligi Narodów postanowiła powołać do życia specjalną Komisję międzynarodową dla zbadania kwestii dostępu do surowców.

Abstrahując od zbyt wczesnej jeszcze oceny znaczenia, jakie utworzenie Komisji Surowcowej będzie miało dla praktycznego rozwiązania zagadnienia surowców, należy podkreślić szczególnie żywy udział Polski w doprowadzeniu do wtorkowej uchwały Rady Ligi. Udział ten wskazuje, że zainteresowanie Polski sprawą surowców nie ogranicza się tylko do strony formalnej, lecz, że przeciwnie - Polska zdecydowana jest czuwać nad dalszym rozwojem podjętej przez nią w tej dziedzinie inicjatywy.

Rozważając znaczenie zagadnienia surowców dla Polski, musimy przedewszystkiem postawić sobie pytanie, w jakim stopniu inne państwa zaopatrzone są w surowce - jak, jednym słowem, przedstawia się światowy inwentarz surowców i procentowy udział Polski w tym inwentarzu?.

Odpowiedź na pytanie daje nam ciekawa praca, opublikowana przez Royal Institute of International Affairs p.t." Raw Materials and Colonies", a obejmująca głównie surowce metaliczne, mineralne i roślinne.

Z inwentarza surowców, opartego na cyfrach produkcji zarówno w latach powojennego dobrobytu jak i w okresie kryzysu, wynika przede wszystkim dominująca rola krajów anglosaskich, których zaopatrzenie w surowce jest rzeczywiście wszechstronne.

Widzimy więc, że Stany Zjednoczone produkują 34% światowego węgla, 59% nafty, 49% bawełny, 28% cynku, 29% fosfatów, 19% ołowiu, 21% żelaza, 16% miedzi, 12% wełny, i 14% srebra. Stany posiadają więc wszystkie podstawowe surowce, z wyjątkiem kauczuku. W jeszcze lepszym położeniu znajduje się może Imperium Brytyjskie wraz z swymi dominiami: produkuje ono 71% złota, 99% juty, 86% niklu, 58% kauczuku, 50% wełny, 42% cyny, 43% ołowiu, 32% cynku, 28% miedzi, 12% żelaza. Z surowców podstawowych brak Imperium Brytyjskiemu dostatecznej ilości bawełny oraz - na własnym terytorium - nafty. Imperium Brytyjskie posiada jednak tereny, na których może w każdej chwili rozwinąć produkcję bawełny, pozatem zaś dysponuje polami naftowymi Iranu i Iraku, nad którymi rząd W.Brytanii zapewnił sobie dostateczną kontrolę. Oczywiście nie można również zapominać o zasięgu wpływów "Royal Dutch".

Trzecie z rzędu miejsce wśród "mocarstw surowcowych" zajmuje Rosja Sowiecka. Produkuje ona 77% lnu, 61% rudy manganowej, 47% konopi, 28% rudy chromowej, 24% platyny, 14% srebra, 18% żelaza, 12% fosfatów, 12% nafty i 11% światowego złota.

Daleko za powyższymi trzema mocarstwami idzie grupa mniejszych imperiów kolonialnych: Francja, Holandia, Belgia i Italia. Produkują one tylko niektóre surowce, brak im więc tej wszechstronności, która charakteryzuje trzy " mocarstwa surowcowe". Tak n.p. Francja jest poważnym producentem żelaza, bauksytu i fosfatów; Holandia - producentem cyny, nafty, kauczuku i oleju palmowego; Belgia-producentem miedzi, cyny i olejów roślinnych. Najgorzej z państw kolonialnych zaopatrzona jest Italia, która zdobywała swe kolonie w czasie, gdy najcenniejsze obszary znalazły się już w posiadaniu innych.

Do jakiego stopnia produkcja niektórych surowców zmonopolizowana jest przez grupę bardzo niewielu państw, dowodzi najlepiej fakt, że trzy wielkie imperia kolonialne: W.Brytania, Francja, Holandia oraz 2 wielkie kraje: Stany Zjednoczone i Rosja panują nad 97% produkcji światowej kauczuku i niklu, 88% produkcji złota, 80% produkcji rudy żelaznej, 80% bawełny, 76% produkcji nafty, 74% wytwórczości światowej węgla, 74% produkcji aluminium, 70% produkcji wełny, 76% wytwórczości ołowiu i cyny i 50% produkcji światowej miedzi.

W inwentarzu surowców uderza pozornie drugorzędna rola kolonii w produkcji podstawowych surowców. Obszary kolonialne wraz z mandatami są wprawdzie poważnymi producentami kauczuku /96%/, fosfatów /52%/, tungstenu /15,6%/, manganu /13,7%/, chromu /12,3%/, miedzi /21,3%/ i cyny /56,9%/. Nie odgrywają one natomiast wielkiej roli w produkcji żelaza, węgla, bawełny, wełny i nafty. Jeżeli chodzi o kolonie afrykańskie, to w większej

ilości produkują one tylko fosfaty /40,9%/, miedź /20,9%/, rudę manganu /12,7%/ i cynę.

Stoimy tu wobec pozornego paradoksu: czyżby mocarstwa kolonialne poto z takim nakładem sił i kosztów dążyły w okresie ostatnich 100 lat do zdobycia władzy nad koloniami, by następnie stwierdzić, że jako źródła surowców kolonie te są bez wartości? Paradoks ten znajduje proste rozwiązanie. Nie tyle bowiem aktualne cyfry produkcji, ile potencjalne możliwości rozwojowe stanowią o wartości kolonii jako źródła surowców. Władające koloniami mocarstwa mają dziś możność zaopatrzenia się w niezbędne surowce taniej i wygodniej z innych źródeł- własnych lub obcych. Kolonie stanowią dla nich w znacznej mierze rezerwę surowców na przyszłość, nie zaś źródło, eksploatowane już obecnie.

Tak więc światowy inwentarz surowców, sporządzony przez Royal Institute, jest istotnie tylko inwentarzem towaru surowcowego, wchodzącego już obecnie w sferę obrotów światowych. Nie objął on natomiast zapasów nieeksploatowanych lub jeszcze ukrytych, nie przesądza zatem potencjalnych możliwości produkcyjnych obszarów kolonialnych w dziedzinie surowców.

Natomiast jedno wynika jasno z dzisiejszego podziału produkcji surowców: że we władaniu kilku państw znajduje się przytłaczająca część podstawowych surowców przemysłowych i, że te same państwa panują również nad obszarami, które stanowić mogą w przyszłości rezerwuar dla uzupełnienia wyczerpujących się źródeł dzisiejszych.

Inwentarz ten byłby niekompletny, gdybyśmy nie uwzględnili udziału Polski w światowej produkcji surowców. Wynosi on

/dane za r.1934/ dla węgla 2,7%, dla cynku 2,9%, dla nafty 0,3%, dla ołowiu 0,5%, dla żelaza 0,2%, dla wełny 0,2%, dla lnu 4,4%, dla konopi 3,1%. Tylko produkcja węgla, cynku, lnu i nafty / przy obecnej, bardzo jeszcze niskiej jej komsumpcji wewnętrznej/ pokrywa zapotrzebowanie kraju. Dla Polski jako państwa, zajmującego wśród państw europejskich szóste miejsce pod względem obszaru i ludności, a pod względem przyrostu ludności - czwarte miejsce w świecie, sprawa niezbędnych dla uprzemysłowienia kraju surowców musi posiadać pierwszorzędne znaczenie. Niedostateczne zaś wyposażenie Polski w szereg surowców podstawowych jak np. bawełna, wełna, ruda, żelazo - stawia ją wobec problemu zapewnienia sobie dostępu do surowców, a to tymbardziej , że niektóre bardzo istotne dla państwa gałęzie przemysłu polskiego, jak przemysł metalurgiczny i włókienniczy, znajdują się w daleko idącej zależności od surowców, sprowadzanych z zagranicy.

..ooOoo..